Studia Judaica 28 (2025), nr 1 (55), s. 115–136
doi:10.4467/24500100STJ.25.005.22004

Monika Polit https://orcid.org/0000-0002-5738-0898

„Agentem nie byłem". Przyczynek do biografii szefa Sonderkommando w getcie łódzkim oparty na materiałach procesowych Sądu Honorowego w Monachium (1949) oraz na wywiadzie udzielonym Itzikowi Kupersteinowi (1974)*

"I WAS NOT AN AGENT": A CONTRIBUTION TO THE BIOGRAPHY OF THE HEAD OF THE SONDERKOMMANDO IN THE ŁÓDŹ GHETTO BASED ON THE TRIAL MATERIALS OF THE HONORARY COURT IN MUNICH (1949) AND ON AN INTERVIEW WITH ITZIK KUPERSTEIN (1974)

Abstract: The subject of the article is an analysis of the procedural documents of the Honorary Court in Munich and an interview conducted by David Gertler with Itzik Kuperstein. Gertler, during the war the head of the Sonderkommando in the Łódź ghetto, appeared before the Honorary Court in 1949, but was ultimately not tried. During the preparations for his trial, dozens of witness statements were collected, as well as statements by Gertler himself. In 1974, he agreed to give an interview to a doctoral student at the Max Weinreich Center for Advanced Jewish Studies. The interview, recorded on magnetic tapes, is Gertler's extensive account of his life before, during, and after the war.

Keywords: David Gertler, Łódź ghetto, Sonderkommando, collaboration, Honorary Court.

Słowa kluczowe: Dawid Gertler, getto łódzkie, Sonderkommando, kolaboracja, Sąd Honorowy.

* Tekst jest fragmentem książki poświęconej Mordechajowi Rumkowskiemu przygotowywanej przeze mnie do publikacji w Wydawnictwie Czarne w 2025 roku.

„Projekt Gertler”[1]

> Ja, Dawid Gertler, proszę, aby żadna z informacji podanych w tym wywiadzie nie została wykorzystana bez mojej wiedzy i pozwolenia. Tylko ja lub moja rodzina możemy wydać zgodę na użycie treści wywiadu w badaniach naukowych lub w publikacji. Zgodziłem się na udzielenie wywiadu tylko pod warunkiem, że zostanie on zdeponowany w archiwum YIVO[2] i zarachowany jako dokument poufny. Proszę o stosowanie się do powyższego.
>
> Podpisano Dawid Gertler[3]

Takie oświadczenie złożył w marcu 1974 r. Dawid Gertler, wówczas przedsiębiorca branży tekstylnej z Monachium, właściciel importowo-eksportowej firmy Tricots-Star, a w czasie wojny szef Sonderkommando[4] w okupowanej Łodzi. Wywiad przeprowadził i nagrał Itzik Kuperstein, podówczas absolwent Johns Hopkins University i doktorant w Max Weinreich Center for Advanced Jewish Studies, późniejszy badacz dziejów Zagłady i pierwszy dyrektor do spraw edukacji Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie[5].

Zanim Kuperstein udał się do Gertlera, musiał najpierw przekonać YIVO – instytucję, która od swego zarania borykała się z kłopotami finansowymi, żeby pokryła, szacowane na 400 dolarów, koszty materiałów reprograficznych, jego podróży, tygodniowego zakwaterowania oraz wyżywienia w Monachium. W oficjalnym piśmie skierowanym do Zarządu Instytutu podkreślał, że Dawid Gertler jest jedynym żyjącym członkiem policji gettowej, do tego jej wysokim funkcjonariuszem, i że „może udzielić

[1] Taki tytuł nadał swojemu zamierzeniu badawczemu autor wywiadu Itzik Kuperstein. „The Gertler Project”, https://www.researchgate.net/publication/335368778_The_Gertler_Project [dostęp: 30 maja 2024].

[2] YIVO/Jiwo – Jidiszer Wisnszaftlecher Institut [Żydowski Instytut Naukowy], pierwotnie z siedzibą w Wilnie, od lat czterdziestych XX stulecia – w Nowym Jorku. Wszystkie cytaty z tekstów w językach obcych, jeśli nie wskazano inaczej, podane są w przekładzie autorki artykułu.

[3] YIVO Institute for Jewish Research [dalej: YIVO], Itzik Kuperstein Collection, sygn. RG 697, s. 1.

[4] Sonderkommando/Sonderabteilung/Oddział Specjalny – wyspecjalizowana jednostka Służby Porządkowej, która formalnie podlegała Rumkowskiemu. Jej komendantami byli kolejno: Szlomo Hercberg, Zygmunt Rajngold, Dawid Gertler. Zob. *Encyklopedia getta. Niedokończony projekt archiwistów z getta łódzkiego*, red. Krystyna Radziszewska i in., Łódź 2014, s. 197.

[5] Isaiah Kuperstein Obituary, https://www.arnmortuary.com/obituaries/isaiah-kuperstein [dostęp: 30 maja 2024].

odpowiedzi na wiele pytań dotyczących szczegółów historii łódzkiego getta oraz ogólnej polityki niemieckiej wobec Żydów"[6].

Starania Kupersteina wspierał w liście rekomendacyjnym Lucjan Dobroszycki[7]:

> W książkach i artykułach traktujących o łódzkim getcie znaleźć można jedynie bardzo ogólne uwagi dotyczące D. Gertlera. Brak niemal opisów i analiz jego działalności, roli, jaką odegrał, i kontaktów z nazistami. Dlatego też wyrażam największe poparcie dla planu przeprowadzenia wywiadu z Dawidem Gertlerem[8].

Również Isaiah Trunk[9], autor akademickiego kursu *Jewish ghettos of wartime Poland*, w ramach którego Kuperstein napisał pracę o zjawisku plotki w getcie łódzkim, opublikowaną jako *Rumors: A Socio-Historical Phenomenon in the Ghetto of Łódź*[10], zaświadczał mocą swojego autorytetu, że: „Wywiad z Dawidem Gertlerem będzie ważnym elementem pracy pana Kupersteina oraz istotnym wkładem w badania Zagłady"[11].

Dziewięć kaset magnetofonowych

Po ponadrocznej wymianie listów Kuperstein spotkał się z Gertlerem cztery razy, a każda z prowadzonych w jidysz rozmów trwała około trzech godzin. Na nagraniach nie znalazło się wszystko, o czym wówczas rozmawiali[12]. Dlaczego tak się stało, tego amerykański badacz nie zdradza. Nieformalnie zetknął się z Gertlerem, jego żoną Sonią i synem, studentem prawa, jeszcze trzykrotnie. Rezultatem spotkań oficjalnych były trwające sześć i pół godziny nagrania na dziewięciu kasetach. Rejestrowano je zarówno w trzypiętrowej siedzibie dobrze prosperującej rodzinnej firmy odzieżowej przy Landwehrstrasse 38, jak i w urządzonym ze smakiem

[6] YIVO, sygn. RG 697, s. 19.

[7] Lucjan Dobroszycki (1925–1995) – historyk prasy gadzinowej oraz dziejów getta łódzkiego. Pierwszy wydawca (wraz z Danutą Dąbrowską) „Kroniki Codziennej" z getta łódzkiego. Pod koniec lat sześćdziesiątych wyemigrował z Polski do Nowego Jorku. Pracował w tamtejszej siedzibie YIVO. W 1973 r. przeprowadził niezarejestrowaną rozmowę z Gertlerem.

[8] Tamże, List Lucjana Dobroszyckiego z 24 września 1973 r., s. 25.

[9] Isaiah Trunk (1905–1981) – urodzony w Polsce historyk, autor fundamentalnej pracy o łódzkim getcie *Lodżer geto*, Nju Jork 1962. Pracownik naukowy i główny archiwista w YIVO.

[10] Isaiah Kuperstein, *Rumors: A Socio-Historical Phenomenon in the Ghetto of Łódź*, „The Polish Review" 18 (1973), nr 4, s. 63–83.

[11] YIVO, sygn. RG 697, List Isaiaha Trunka z 25 września 1973 r., s. 25.

[12] Tamże, s. 28.

pięciopokojowym mieszkaniu Gertlerów w secesyjnej kamienicy przy Haimhauserstrasse 1, w którym na stałe mieszkała także ich nieżydowska pomoc domowa.

Wiosną 1974 r. sześćdziesięciotrzyletni Dawid Gertler już nie przypominał znanego z licznych zdjęć masywnego mężczyzny o szerokiej, nalanej twarzy[13]. Wychudły i chorobliwie blady poruszał się z trudem. Cierpiał na bóle kręgosłupa tak dotkliwe, że niemal codziennie trzeba było wzywać do niego lekarza. Nie stracił jednak bystrości umysłu i był świadomy każdego wypowiadanego słowa. Z początku powściągliwy, a nawet niechętny do udzielania odpowiedzi, dopiero po przeniesieniu się z hałaśliwego biura swojej firmy do domu poczuł się nieco swobodnej i zaczął wypowiadać się obszerniej, aż w końcu oswoił się z rozmówcą do tego stopnia, że przyjmował go w piżamie i zapraszał do wspólnych posiłków. Nie oznaczało to jednak, że tracił kontrolę nad biegiem rozmowy, której już na samym początku nadał kształt mowy obrończej, i nie pozwalał na odstępstwa od przyjętej formuły. Kuperstein w sporządzanych na gorąco w Monachium zapiskach odnotował: „W czasie spotkań trudno było sprawić, aby porzucił ten samousprawiedliwiający ton"[14]. Nic więc dziwnego, że podczas pierwszej i drugiej sesji nagraniowej gospodarz zareagował zniecierpliwieniem, a nawet pełnym gniewu okrzykiem „*Bobe majsies*, *bobe majsies*[15]!", gdy Kuperstein odczytał pochodzące z traktujących o getcie łódzkim tekstów – z rękopisu dziennika Szlomo Franka[16] i monografii Wolfa Jasnego, passusy:

– „Nazwiska tych morderców to: Rumkowski, Józef Rumkowski[17] i jego żona […] Dawid Gertler"[18];

– „Słynny gestapowiec Dawid Gertler"[19];

– „»Sonderkommandem« dowodzili Dawid Gertler i Marek Kliger[20].

[13] Zob. Fotografie Dawida Gertlera, https://www.facebook.com/historiaoktorejsieniemowi/posts/dawidgertler-by%C5%82-kierownikiem-wydzia%C5%82u-specjalnego-sonderarbeiteilung-jednostki-/429676560801449/ [dostęp: 30 maja 2024].

[14] YIVO, sygn. RG 697, s. 34.

[15] *Bobe majsies* (jid.) – bzdury.

[16] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej: AŻIH], sygn. 302/3.

[17] Józef Rumkowski (1884–1944) – brat Przełożonego Starszeństwa Żydów w getcie łódzkim Mordechaja Rumkowskiego, dyrektor administracyjny Wydziału Zdrowia, później szef gettowej NIK (Najwyższej Izby Kontroli). Mąż Heleny (1892–1944) kierującej instytucjami charytatywnymi w getcie. Zob. *Encyklopedia getta*…, s. 187, 188.

[18] AŻIH, sygn. 302/3, s. 135.

[19] Tamże, s. 262.

[20] Marek Kliger (1893–?) – komisarz w Oddziale Specjalnym Służby Porządkowej, bliski znajomy Gertlera. Też ocalał z Zagłady, zmarł w Afryce Południowej. Zob. *Encyklopedia getta*…, s. 111.

Obaj byli współpracownikami Gestapo i Policji Kryminalnej (kripo) i jako niemieccy agenci prowadzili w getcie przestępczo-zdradziecką działalność"[21].

Znacznie spokojniej i chętniej Gertler opowiadał o swoim życiu.

Opowieść pierwsza[22]. „Urodziłem się w Łodzi 15 listopada 1911 r."[23]

Jego rodzice byli biednymi, ale przyzwoitymi ludźmi, żyli z drobnego handlu. Ojciec, Chaim, osierocił Dawida, kiedy miał on cztery lata. Chłopca wychowywała matka, Gołda. Najpierw posłała go do szabasówki[24], gdzie nauczył się biegle mówić po polsku, potem poszedł do zawodowej szkoły włókienniczej. Kiedy matka umarła, zaopiekował się nim wuj. Jako osiemnastoletni chłopak został sekretarzem łódzkiego oddziału Centralnego Związku Rzemieślników Żydów Rzeczypospolitej Polskiej i był nim aż do wybuchu wojny. Politycznie najbliżej było mu do folkistów, nie miał jednak czasu angażować się w działania partii, bo dużo pracował. Zarabiał bardzo dobrze, nawet 800 złotych na miesiąc. Do tego w 1937 r. wykupił za 40 złotych los Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i wygrał całe 100 tysięcy złotych. Dobrze sytuowany i przystojny (był postawnym, zielonookim szatynem) poznał Surę Hopstein, z którą się ożenił.

Opowieść druga[25]. Wojna

Zaraz po wybuchu wojny uciekł do Warszawy, w której doświadczył grozy nalotów. Pod koniec października 1939 r. zdecydował się na powrót do Łodzi. Kiedy w listopadzie łódzkim Żydom nakazano nosić opaski, zdobył dla siebie podrobiony paszport łotewski. Ponieważ Żydzi cudzoziemcy nie podlegali przepisom obowiązującym obywateli polskich, Gertler – podając

[21] Wolf Jasny, *Di geszichte fun Jidn in Lodż in di jorn fun der dajczer Jidn-ojsrotung*, t. 1, Tel Awiw 1960, s. 395.

[22] YIVO, sygn. RG 697, płyta 1A.

[23] Gertler konsekwentnie podaje jako miejsce urodzenia Łódź (zob. YIVO, sygn. RG 697, s. 1). Wyjątkiem jest karta rejestracyjna z obozu Buchenwald, gdzie wpisano Chęciny, zob. Arolsen Archives, sygn. nr 5943586, https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/1-1-5-3_01010503-001-146-232?s=%20Gertler [dostęp: 30 maja 2024].

[24] Szabasówka – potoczna nazwa przeznaczonej dla dzieci żydowskich szkoły powszechnej w II Rzeczypospolitej. Dniem wolnym od zajęć była tam nie niedziela, ale sobota.

[25] YIVO, sygn. RG 697, płyta 1A i 1B.

się za Żyda z Rygi – mógł swobodnie poruszać się nie tylko po Łodzi, ale też po innych miastach i handlować, przede wszystkim złotem. W końcu jednak Niemcy wpadli na jego trop. Wiedząc, że za legitymowanie się fałszywym dokumentem grozi mu kara śmierci, zdecydował się na desperacki krok i w zamian za ratunek zaproponował łapówkę jednemu z gestapowców. Ów funkcjonariusz o nazwisku Richter[26] nie tylko przyjął od niego 30 tysięcy marek, ale też zaprowadził go do swojego szefa Schäfera[27], któremu przedstawił Gertlera jako swego „rzekomego agenta"[28]. Dzięki nawiązanej w tak dramatycznych dla siebie okolicznościach znajomości z wysokimi przedstawicielami Gestapo wkrótce udało mu się ocalić, bez czerpania z tego jakichkolwiek korzyści materialnych, prawie sześćdziesięcioro ludzi osadzonych w więzieniu na Radogoszczu[29]. Jego kontakty z Niemcami nie uszły uwagi Rumkowskiego, który zaczął nalegać, żeby Gertler objął stanowisko w Sonderkommando. Początkowo Gertler się wzbraniał, bo z żoną, która przebywała wówczas w Zamościu, planował ucieczkę na stronę radziecką. Do wstąpienia w szeregi Oddziału Specjalnego został zmuszony, kiedy Prezes „zadenuncjował go, mówiąc Gestapo, że przed wojną był sekretarzem Centralnego Związku Rzemieślników"[30]. Do szefostwa Sonder Gertler dołączył 1 września 1940 r.

Opowieść trzecia[31]. Sonderabteilung

Głównym zadaniem Oddziału Specjalnego było dokonywanie rekwizycji towarów i rzeczy wartościowych. Nim powstała ta żydowska jednostka, przeszukania i konfiskaty w sposób bezwzględny prowadziło kripo, które zabierało wszystko, co znalazło. Gertler tymczasem uzgodnił z Gestapo, że ten, kto w czasie rekwizycji chciałby ze swoich dóbr cokolwiek zachować, będzie płacić Niemcom odpowiedni procent od wartości rzeczy, i w ten sposób wielu uratowało swój dobytek. Dbał też o własne zasoby, które rosły dzięki handlowi złotem. Skupował je tanio w getcie oraz w mieście Łodzi i wywoził do Warszawy. Złotą biżuterię i inne kosztowności sprzedawał

[26] Albert Richter – zastępca kierownika ekspozytury Gestapo w getcie.
[27] Johannes Schäfer – prezydent policji w Łodzi.
[28] Por. YIVO, sygn. RG 697, s. 67.
[29] Więzienie urządzone przez Niemców w fabryce Michała Glasera. Funkcjonowało od lipca 1940 do stycznia 1945 r.
[30] Por. tamże. Stosunek Gertlera do Rumkowskiego jest tematem osobnym i tak obszernym, że nie poruszam go w ramach tego artykułu.
[31] YIVO, sygn. RG 697, płyta 2A.

z zyskiem przy okazji samodzielnych albo oficjalnych wyjazdów z Rumkowskim, Biebowem[32] i Fuchsem[33] do getta warszawskiego. Podczas gdy Przełożony Starszeństwa pertraktował tam z Jointem w sprawie pożyczek dla swojego państewka albo pozyskiwał lekarzy dla swoich szpitali, Gertler niepostrzeżenie wymykał się za mur i upłynniał przywiezione przedmioty, najczęściej ze stuprocentowym zyskiem. Ta dobra passa skończyła się 3 grudnia 1940 r., gdy został aresztowany przez funkcjonariuszy kripo. Zarzucono mu szmuglowanie złota i brylantów oraz przewożenie pieniędzy z Warszawy do Łodzi, co rzeczywiście robił: „Grzecznościowo wywoziłem i przywoziłem listy i pieniądze z Warszawy [do Łodzi]. […] Przywiozłem około 5 000 000 [marek] od krewnych do mieszkańców getta". W porozumieniu z przekupionymi funkcjonariuszami Gestapo organizował też wyjazdy łódzkich Żydów do Warszawy oraz przywoził warszawskich Żydów do getta w Łodzi. Za podróż, która odbywała się za pośrednictwem firmy Kohn i Heller[34], trzeba było zapłacić od 2000 do 3000 marek. Kiedy trafił do więzienia na Radogoszczu, mimo tortur do niczego się nie przyznał: „Gdybym zaczął sypać, zdradziłbym Rumkowskiego i żydowską policję"[35]. Zwolniono go 15 lipca 1941 r. Ważył 48 kilogramów i długo dochodził do siebie (aż do września chorował), w końcu jednak stanął na nogi, żeby tym razem objąć kierownictwo Sonderabteilung. Na początku 1942 r. przejął odpowiedzialność za aprowizację getta i sumiennie objeżdżał dorożką poszczególne gettowe wydziały i warsztaty, żeby skontrolować ich pracę. Dzięki temu, że z własnych pieniędzy przekupił urzędników z niemieckiego zarządu getta, do sklepów trafiało po 20 000 kilogramów mięsa, a z Warszawy transportowano konserwy, cukier i tłuszcz. Używając swoich wpływów, ściągał też rozmaite narzędzia chirurgiczne i sprzęty szpitalne oraz potrzebne, a trudno dostępne, medykamenty, wśród nich Vigantol, uznawany za antidotum na wywoływaną przez głód awitaminozę. Na dowód, że getto pamiętało mu te zasługi, cytował refren piosenki *Az Duwid will* [Jak Dawid zechce] słynnego artystycznego duetu – pisarza Szymona Janowskiego[36] i kompozytora Dawida Bajgelmana[37]:

[32] Hans Joachim Biebow (1902–1947) – szef zarządu getta (Gettoverwaltung). Skazany na karę śmierci w 1947 r.

[33] Günther Fuchs – komisarz Gestapo.

[34] Moryc Kohn i Zelig Heller – uchodźcy z Łodzi w getcie warszawskim, założyciele m.in. Towarzystwa Komunikacji Omnibusowej. Współpracownicy Gestapo.

[35] Por. YIVO, sygn. RG 697, s. 71.

[36] Szymon Janowski (1912–1944) – pisarz, dramaturg, autor tekstów rewiowych. W getcie pracował jako dozorca w szpitalu.

[37] Dawid Bajgelman (1888–1944) – skrzypek, dyrygent i kompozytor. W getcie dyrygent orkiestry symfonicznej, a do czerwca 1942 r. także organizator rewii i koncertów.

Jak Duwid zechce,
To da, bo ma.
Żeby żyło się lepiej,
Da flaszeczkę Vigantolu,
Tranu buteleczkę,
nie pożałuje talonu[38].

Szczególnie dużo dobrego zrobił Gertler dla łódzkich Żydów we wrześniu 1942 r. w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej zwanej Szperą, kiedy z getta wywieziono na Zagładę 20 000 osób. Podczas gdy Rumkowski i jego współpracownicy w czasie obrad Komisji Wysiedleńczej zastanawiali się, kogo wysłać, on zajmował się ratowaniem, przede wszystkim dzieci: „Byłem z ludu[39] i nad nim się pochyliłem. […] Przekupiłem Fuchsa, Richtera, Biebowa i ocaliłem 7000 ludzi[40] za własne pieniądze".

Ludzie szanowali go i widzieli w nim dobrego gospodarza getta i swego obrońcę – chronił tych, którzy potajemnie słuchali radia i czytali nielegalnie sprowadzane do getta gazety. Niestety Niemcy położyli kres jego działalności. 12 lipca 1943 r. przyszło po niego na Bałucki Rynek dwóch gestapowców i wyprowadziło go wprost z gabinetu Rumkowskiego. Nazajutrz kronikarz getta Józef Zelkowicz zanotował:

> Wczoraj w południe widziano, jak Dawid Gertler wsiadał do samochodu, który ruszył w kierunku miasta. Nie zrobiło to na nikim wielkiego wrażenia, ponieważ Gertler bywał wzywany do miasta, ale kiedy nie wrócił na noc, a nie ma go do teraz, getto bardzo się zaniepokoiło, komentując ten fakt na wiele sposobów. Wszyscy w getcie są poruszeni. Nie wiadomo, czy jego wezwanie do miasta ma związek tylko z nim, czy z całym gettem[41].

Szef Sonderabteilung nie tylko nie powrócił na noc, ale już w ogóle w getcie się nie pojawił. Ponownie oskarżony o szmuglowanie pieniędzy i złota, musiał też zmierzyć się z zarzutami o przekupienie urzędników

[38] YIVO, sygn. RG 697, s. 4. Piosenek poświęconych Gertlerowi było znacznie więcej. Zob. na ten temat: Gila Flam, *Singing for Survival: Songs of the Lodz Ghetto, 1940–45*, Urbana 1992. Na stronie Yad Vashem można odsłuchać jednej z nich, nagranej tuż po wojnie i wykonanej przez ocalałego łódzkiego Żyda. Zob. Music of the Holocaust, https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/music/it-is-calm-in-the-ghetto-today.asp [dostęp: 30 maja 2024].

[39] W oryginale *amchu* (jid.), co znaczy tutaj: z ludu, spośród ludzi prostych i ubogich.

[40] Choć na podstawie zachowanych dzienników, pamiętników oraz relacji więźniów łódzkiego getta można stwierdzić, że Gertlera powszechnie uznawano za dobrodzieja, to podana przez niego liczba wydaje się przesadzona. Wedle oficjalnej listy w czasie Szpery zwolnionych zostało 2499 osób. Zob. AŻIH, sygn. 205/278.

[41] Józef Zelkowicz, *Notatki z getta łódzkiego 1941–1944*, red. Michał Trębacz i in., tłum. z jid. Monika Polit, Łódź 2016, s. 397.

Gestapo i niemieckiego zarządu getta, sfałszowanie stanu ludności (podał liczbę mniejszą o 5000 osób) i zaniżenie liczby wysiedlanych podczas Szpery. Po krótkim pobycie w więzieniu w Hohensalza (Inowrocław) w sierpniu 1943 r. trafił do Auschwitz. Mniej więcej w tym samym czasie do siedziby Oddziału Specjalnego miał wpaść Biebow i nakazać zdjęcie ze ściany portretu Gertlera. „Sic transit gloria mundi” – spuentował zapisujący tę pogłoskę Zelkowicz[42].

Dawid Gertler trafił do oświęcimskiego „bunkra”[43]. Zetknął się tam z Mosze Merinem, który w przeciwieństwie do niego bardzo bał się śmierci[44]. Byłego szefa Judenratu w sosnowieckim getcie Niemcy w końcu rozstrzelali[45], Gertler natomiast cudem ocalał. W Auschwitz na lewym przedramieniu wytatuowano mu numer 151319[46]. Przez tydzień był w Treblince, potem w Buchenwaldzie[47], skąd pognano go w marszu śmierci aż do obozu pracy Liebenau.

Opowieść czwarta[48]. Tuż po wojnie

3 maja 1945 r. Liebenau wyzwolili Amerykanie. Gertler nie był jednak tego w pełni świadom, ponieważ dobę wcześniej zapadł na tyfus. Przechorował trzy miesiące. W marcu 1946 r., po krótkim pobycie w bawarskim DP-Camp Altötting, osiadł w Monachium. Zdobył licencję na handel maszynami i igłami do szycia. Zarabiał tyle, że mógł sobie pozwolić na hojne wspieranie łódzkiego Ziomkostwa Żydów w Niemczech[49]. W 1948 r. ożenił się z ocalałą z łódzkiego getta, o siedem lat młodszą Sonią Boskis. W 1950 r. urodził im się syn. W tym samym roku Gertler założył firmę Tricots-Star

[42] Tamże, s. 422.

[43] Bunkier – potoczna nazwa bloku 11, zwanego też blokiem śmierci, w którym więźniów głodzono i stosowano inne okrutne tortury. Nie wiadomo, jak Gertlerowi udało się przetrwać to zamknięcie. Więzień łódzkiego getta rabin Zysman Unger był tak zafascynowany tym, że Gertler przetrwał pobyt w bloku 11, że poświęcił wiele lat życia na zbieranie materiałów do książki o nim. Zob. https://www.youtube.com/watch?v=6HRMMxuxY6o [dostęp: 30 maja 2024]. Niestety losy tego tekstu są nieznane.

[44] YIVO, sygn. RG 697, płyta 2B.

[45] Tamże.

[46] Zob. też kartę rejestracyjną z Buchenwaldu, nr 5943586, https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/1-1-5-3_01010503-001-146-232?s=%20Gertler [dostęp: 30 maja 2024].

[47] Tak Gertler opisuje swoją drogę przez kolejne obozy. Jest to opowieść zagadkowa, ale brakuje danych, na podstawie których można by ją zweryfikować.

[48] YIVO, sygn. RG 697, płyta 4B.

[49] Tamże, s. 2.

GmbH. Wydawać by się mogło, że życie znów się do niego uśmiecha. Sprawy się jednak komplikowały.

Człowiek z Monachium

Jesienią 1948 r. na statek płynący do Ameryki Południowej wsiadła grupa żydowskich ocaleńców z Łodzi. Na pokładzie spotkali niejakiego Emanuela Goldsteina, któremu pośród innych historii opowiedzieli i taką, że w stolicy Bawarii żyje bezkarnie i dobrze się miewa pewien wysoki urzędnik i kolaborant z łódzkiego getta. Wysłuchawszy ich, Goldstein zaoferował się poinformować o tym Światowy Kongres Żydów z siedzibą w Nowym Jorku. Słowa dotrzymał[50]. W Kongresie sprawę przejął Kurt R. Grossmann, który w listopadzie 1948 r. wystosował do Central-Komitet fun Farband fun di bafrajte Jidn in der US Zone fun Dajczland [Centralny Komitet Związku Wyzwolonych Żydów w Strefie Amerykańskiej w Niemczech, dalej: CK] prośbę o zbadanie i wyjaśnienie sprawy Gertlera[51]. Osiem miesięcy później, po ustaleniu dokładnego miejsca zamieszkania byłego szefa łódzkiego Sonderkommando[52], CK przekazał monachijskiemu Rehabilitacje un Erngericht fun Farband fun di bafrajte Jidn in der US Zone fun Dajczland [Sąd Rehabilitacyjno-Honorowy Związku Wyzwolonych Żydów w Strefie Amerykańskiej w Niemczech] liczący sto dwadzieścia cztery załączniki akt oskarżenia[53].

Dziewięć punktów

Przewiny Gertlera ujęto w dziewięciu punktach[54]:

1) Jako konfident Gestapo odgrywał w getcie szczególną rolę, a jego pozycja i możliwości były znaczniejsze niż Rumkowskiego;

[50] Tamże, s. 7.

[51] Tamże.

[52] Tamże, s. 11.

[53] Na temat działalności sądów honorowych, ich procedur i wydawanych wyroków powstało kilka opracowań. Najważniejsze z nich to: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*, red. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder, Detroit 2015; Dan Porat, *Bitter Reckoning: Israel Tries Holocaust Survivors as Nazi Collaborators*, Cambridge 2019; Boaz Tal, *Sądzenie tych, którzy nie mogą być sądzeni. Procesy kolaborantów w Izraelu*, „Zagłada Żydów" 2 (2006), s. 99–131; Gabriel N. Finder, Alexander V. Prusin, *Jewish Collaborators on Trial in Poland 1944–1956*, „Polin" 20 (2008), s. 122–148.

[54] YIVO, sygn. RG 697, s. 8–9.

2) Jako szef Sonderabteilung ściśle współpracował z Gestapo. Niemal co dzień przeprowadzał rewizje, odbierając mieszkańcom getta pieniądze i kosztowności, które osobiście przekazywał niemieckiemu zarządowi getta;

3) Podlegający mu członkowie Oddziału Specjalnego dopuszczali się brutalnego bicia rewidowanych;

4) W rezultacie prowadzonych przez niego rekwizycji większość mieszkańców getta została pozbawiona zasobów finansowych i możliwości zakupu produktów żywnościowych;

5) Jako konfident Gestapo zdradzał Niemcom miejsca ukrycia żydowskiego majątku i doprowadzał do jego konfiskaty;

6) Jako odpowiedzialny za aprowizację getta rozdzielał pomiędzy ogół artykuły mało wartościowe i zepsute, a swoim zaufanym rozdawał mięso, tłuszcze, cukier i inne wysokokaloryczne produkty;

7) W 1942 r. wraz z Rumkowskim i innymi gettowymi urzędnikami brał udział w akcji wysiedlenia 20 000 Żydów do Chełmna;

8) Jesienią 1943 r. na stacji Marysin[55] nie tylko asystował Gestapo przy wysyłce siedmiu tysięcy Żydów, ale także wydawał rozkazy żydowskim policjantom oraz pracownikom kolei[56];

9) Jako gettowy prominent zawsze poruszał się w eleganckiej dorożce, widywano go także prowadzącego serdeczne rozmowy z gestapowcami.

Zarzuty sformułowano na podstawie zeznań Josefa Bleiweihsa[57], Eliasa Kirsteina[58] i Wolfa Regenfischa[59]. Z czterech kolejnych wezwanych do złożenia obciążających relacji dwóch – Wolf Kleiner[60] i Pinkus Nachmanowicz[61] – przysłało poświadczone na policji w DP Lager Feldafing deklaracje, że Gertlera osobiście nie znali i w związku z tym nie mają na jego temat nic do powiedzenia, a pozostali – Lajzer Binke[62] i Moniek Grinbaum[63] – opuścili Niemcy. Grinbaum odpłynął do Palestyny na słynnym statku „Exodus", Binke natomiast któregoś dnia po prostu porzucił DP Lager w Fürth. Tak czy inaczej, słuch po obu zaginął.

Akt oskarżenia oparto też na pięćdziesięciu stronicach kopii i odpisów dokumentów przechowywanych przez Żydowski Instytut Historyczny

[55] Stację Marysin częściej nazywano Radegast. Polska nazwa to Radogoszcz.
[56] Ten zarzut był chybiony, ponieważ jesienią 1943 r. Gertlera nie było już w getcie.
[57] YIVO, sygn. RG 697, s. 16. Nazwisko świadka podawane jest też jako Bleiweis.
[58] Tamże, s. 15. Nazwisko świadka podawane jest też jako Kirchstein.
[59] Tamże, s. 13. Nazwisko świadka podawane jest też jako Rogenfisz.
[60] Tamże, s. 12.
[61] Tamże, s. 13.
[62] Tamże, s. 12.
[63] Tamże, s. 11.

w Warszawie oraz Okręgową Komisję Badań Zbrodni Niemieckich w Łodzi[64], które do Monachium przesłał w kwietniu 1949 r. ówczesny dyrektor Instytutu Nachman Blumental[65].

Sprawa RK I/33/49[66]

Wobec tego, że CK domagał się, aby „Sąd Honorowy jak najszybciej wszczął postępowanie i jak najsurowiej ukarał oskarżonego"[67], pierwsze posiedzenie odbyło się 30 sierpnia 1949 r. Ponieważ na rozprawie nie pojawił się żaden ze świadków oskarżenia (Regenfisch przysłał zaświadczenie o chorobie[68], Bleiweihs wyjechał z Niemiec[69]), a Gertler nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów, kolejną wyznaczono na 18 września, ostatecznie jednak doszło do niej 27 września. Tuż po rozpoczęciu występujący w imieniu głównego oskarżyciela, czyli CK, J. Grinbaum oświadczył, iż z powodu zmian personalnych i uszczuplenia składu zespołu prawnego, który reprezentował, nikt nie zdołał się zapoznać z całością materiału obciążającego Gertlera. Po tych słowach demonstracyjnie opuścił salę rozpraw. Dalsze procedowanie odbyło się bez niego. Bez oskarżyciela publicznego przesłuchiwano świadków jeszcze kolejnego dnia, ale ostatecznie sprawę odroczono.

Świadkowie

Wezwania na trwającą dwa dni wrześniową rozprawę dostało czterdziestu czterech świadków zamieszkałych na terenie Niemiec. Koszty ich podróży pokrył Gertler, przekazując na konto CK 750 DM[70]. W sądzie stawiło się dwadzieścia sześć osób. Z wyjątkiem jednej, która w połowie wypowiedzi przeszła na polski, zeznawały w jidysz.

[64] Materiały te znajdują się dzisiaj w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, AŻIH, sygn. 344/252. Za pomoc w dostępie do nich dziękuję kierownik Archiwum, pani Agnieszce Reszce.

[65] YIVO, sygn. RG 697, s. 18.

[66] Sygnatura nadana sprawie Dawida Gertlera w Wydziale Prawnym CK w Monachium.

[67] YIVO, sygn. RG 697, s. 10.

[68] Tamże, s. 52. Regenfisch w ogóle już na procesie się nie pojawił. Gmina żydowska w Regensburgu, którą CK zobowiązało do wpłynięcia na świadka, aby stawił się na rozprawie 27 września, doniosła, że 10 września 1949 r. Regenfisch wyemigrował do USA, zob. YIVO, sygn. RG 697, s. 78.

[69] Tamże, s. 66.

[70] Tamże, s. 60.

Aktor z zawodu, a w getcie wychowawca w domu sierot na Marysinie, Szlama Rosenblum oświadczył, że choć Gertler mieszkał o trzy domy od sierocińca, w przeciwieństwie do Rumkowskiego ani się tam nie pojawiał, ani nie interesował się losem dzieci, a kiedy rozpoczęła się Szpera, przekazał je, bez wiedzy Prezesa, Biebowowi na wywózkę[71]. Nachman Wajgensberg, policjant w getcie, powołał się na słowa swojej pracującej w szpitalu w czasie akcji wrześniowej siostry, która widziała Gertlera, jak bezlitośnie bił i wyciągał chorych, żeby oddać ich Niemcom[72]. O zbrodniczy udział w Szperze oskarżył go też Majer Ber Gutman[73], którego wiarygodność Gertler podważył, gdyż latem 1945 r. ów ucieszył się ze spotkania i nawet cytował mu pochwalne pieśni układane w getcie na cześć szefa Sonder[74].

Dziesięcioro innych świadków, którzy zdążyli złożyć zeznania, nim proces został odroczony, nie szczędziło Gertlerowi pochwał jako człowiekowi, który był gotów do bezinteresownej pomocy, na przykład wtedy, gdy nie żądając żadnych pieniędzy, wywiózł z getta łódzkiego do Warszawy ojca Józefa Krochmalnika[75], albo kiedy w przeciwnym kierunku przemycił swego znajomego jeszcze sprzed wojny, konwertytę Romana Minkinowa[76]. Mojżesza Tregera[77], od końca 1942 r. funkcjonariusza Sonder, Gertler z narażeniem życia wyprowadził w samym środku warszawskiej lipcowej Wielkiej Akcji poza mury dzielnicy zamkniętej i umieścił u swego znajomego Polaka Muszyńskiego, a potem przewiózł do getta łódzkiego, gdzie udzielił Tregerowi znacznego wsparcia. Wszyscy oni, jak również Jakub Rotenberg[78], Henryk Pacewicz[79] magazynier w Sonder, Mojsze Radinen[80], Fajwel Kolcman[81], który handlował w getcie złotem, oraz Felicja Laufer[82] i Fela Kalmanowicz[83], znali Gertlera – jeśli nie osobiście, to z widzenia, kiedy wypełniał, ich zdaniem bez zarzutu, swoje obowiązki. Jedynym obecnym na sali świadkiem obrony, który nie przebywał w getcie łódzkim

[71] Tamże, s. 79–80.
[72] Tamże, s. 84.
[73] Tamże.
[74] Los Angeles Museum of the Holocaust [dalej: LAMOTH], Dawid Gertler Papers, sygn. RG-01.11, b.p.
[75] YIVO, sygn. RG 697, s. 85.
[76] Tamże.
[77] Tamże, s. 82.
[78] Tamże, s. 85.
[79] Tamże, s. 86.
[80] Tamże, s. 86–87.
[81] Tamże, s. 85.
[82] Tamże, s. 82.
[83] Tamże.

i nie wiedział, jaką rolę Gertler tam odegrał, był Abram Wajsbaum[84], kalifaktor w bloku śmierci w Auschwitz. Oświadczył on, że kiedy do obozu trafiły żydowskie dzieci z Łodzi, rozpytywały o Dawida Gertlera, a gdy go zobaczyły, rzuciły mu się z płaczem na szyję, wołając: „Nasz tata". Wajsbaum, poruszony tym widokiem i przekonany, że ma do czynienia z kimś o niezwykłych dokonaniach, postanowił wówczas wraz z innymi więźniami ratować Gertlera i wyrwać go z „bunkra".

Jeszcze nim doszło do pierwszej rozprawy, w „Undzer Weg", jednej z żydowskich gazet wydawanych przez Żydów zamieszkałych w strefie amerykańskiej w Niemczech, ukazał się następujący anons: „Kto zna Dawida Gertlera, który w latach 1941–1943 był kierownikiem Sonderabteilung, i może świadczyć w jego sprawie, proszony jest o natychmiastowe zgłoszenie się do Sekcji Prawnej Komitetu Centralnego, Monachium, Möhlstrasse 12a, pokój 4"[85]. We wrześniu 1949 r. podobne ogłoszenia zamieszczono w czterech innych tytułach: „Undzer Welt", „Dos Fraje Wort", „Cijonistisze Sztime" i „Der Morgn"[86].

W odpowiedzi do siedziby CK przyszło kilkadziesiąt listów, w tym osiem spisanych po angielsku i poświadczonych notarialnie zeznań łódzkich Żydów[87] osiadłych w Kalifornii, pragnących wesprzeć niesłusznie, ich zdaniem, oskarżanego Gertlera. Z Kalifornii nadeszło też oficjalne pismo sygnowane przez American Jewish Congress w Los Angeles, w którym podkreślano nienaganne prowadzenie się byłego szefa Sonder[88]. Wydaje się, że ten grupowy odzew z zachodniego wybrzeża USA na prasowe ogłoszenia o procesie był wynikiem zabiegów mieszkającej tam siostry Gertlera[89].

W obronie dobrego imienia Dawida Gertlera stanął też Szlomo Frank, przedwojenny redaktor „Handewerker Cajtung", a w getcie policjant III rewiru oraz autor sążnistego dziennika, z którego pochodzi cytowane wcześniej oskarżenie Gertlera o najcięższe zbrodnie. Tym razem jednak

[84] Tamże, s. 81.

[85] Tamże, s. 13–14. W „Undzer Weg" anons ukazał się 25 stycznia 1949 r.

[86] Tamże, s. 52.

[87] Byli to: Szaja Pacanowski, Guta Kasz, Sara Kasz, Cesia Renigstein, Gustawa Beckerman, Mojsze Goldsztajn, Sol Becerman, Jerry Zeitlin. Wszystkie listy napłynęły w sierpniu 1949 r.

[88] YIVO, sygn. RG 697, s. 61.

[89] Kiedy w 1952 r. Gertler zamierzał do niej pojechać i ubiegał się o paszport, okazało się, że w Ambasadzie Amerykańskiej w Berlinie figuruje na liście osób podejrzanych o zbrodnie wojenne. Była to zapewne konsekwencja niezamkniętego procesu. Zob. tamże, s. 116; tamże, 3B.

Frank przedstawił Gertlera jako „prostego człowieka z ludu […] w żadnym razie nie hochsztaplera"[90], który „w najtrudniejszych czasach zachował trzeźwość umysłu i przy każdej okazji powtarzał: »Pamiętajcie, że wojna kiedyś się skończy, dlatego szanujcie się nawzajem i szanujcie dotkniętych nieszczęściem«"[91]. Dlaczego wymowa jego świadectwa nadesłanego w lutym 1949 r. do CK w Monachium była zupełnie odmienna od tego, co na bieżąco notował w 1942 r., Frank nie wyjaśnił. Być może na jego powojenną ocenę zachowań szefa Sonder wpłynęło to, że tuż po wojnie obaj udzielali się w tym samym Ziomkostwie Żydów w Niemczech, którego Frank był sekretarzem generalnym, a Gertler hojnym mecenasem.

Frank na procesie osobiście się nie pojawił, ponieważ zdążył opuścić Niemcy i osiąść w Izraelu. W jego diariuszu, wydanym na podstawie rękopisu w 1958 r.[92], na próżno szukać zapisu o Gertlerze „mordercy"[93], został bowiem usunięty, natomiast uwagę o Gertlerze „słynnym gestapowcu" przeredagowano na: „Znany w getcie szef Sonder"[94].

Adwokat Estera Epstein[95]

Chcąc skutecznie dowieść swej niewinności, Gertler skorzystał z fachowej pomocy adwokat Estery Epstein, spolonizowanej Żydówki urodzonej i wychowanej w Częstochowie i przed wojną prowadzącej tam z sukcesem własną praktykę. Epstein, po przejściu przez częstochowskie getto, obóz pracy HASAG Pelcery, a potem przez Ravensbrück, w 1945 r. znalazła się w strefie amerykańskiej, gdzie powołano ją na stanowisko obrońcy z urzędu w sądzie obozu DP Lager Landsberg am Lech. Broniła głównie żydowskich kapo. To wtedy nauczyła się jidysz – języka, w którym odbywały się procesy i w którym wydawano wyroki w żydowskich obozach dla dipisów. Szybko awansowała na sędziego, a potem na kierownika Wydziału Prawnego przy CK w Monachium i pozostała nim do 1947 r. W 1949 r., kiedy prywatnie podjęła się obrony Gertlera, nadal była zatrudniona przez CK. Jako sędzia śledczy i prokurator pracowała w terenie, jeżdżąc z osobistym szoferem po rozmaitych obozach dipisów. Pod koniec 1949 r.

[90] Tamże, s. 33–34.
[91] Tamże, s. 34.
[92] Szlomo Frank, *Togbuch fun lodżer geto*, Tel Awiw 1958.
[93] Zob. przyp. 19.
[94] Frank, *Togbuch*…, s. 300.
[95] Po zamążpójściu używała nazwiska męża: Przeworski-Pratt.

popłynęła na okręcie wojskowym do Stanów Zjednoczonych. Mieszkała i zmarła w Los Angeles. W tamtejszym Muzeum Holokaustu zdeponowano zarówno jej spuściznę prywatną[96], jak i wszystkie materiały dotyczące sprawy Gertlera[97]. Z tych ostatnich wynika, że jeszcze 19 października 1949 r. Epstein interweniowała w kwestii przedłużającego się odroczenia rozprawy. Napisała wówczas do przewodniczącego CK Pejsacha Piekacza pismo z prośbą o „możliwość podjęcia procesu"[98]. Zachowana kopia tego pisma to ostatni ślad jej adwokackiej aktywności, jak i w ogóle działań sądowych w sprawie Gertlera. O tym, że procesu nigdy nie wznowiono i wyroku nie wydano, wiadomo jedynie z poczynionej przez nią w 1965 r. w prywatnym liście marginalnej uwagi:

> Otóż jeden z moich klientów, niejaki Gertler z Łodzi, którego broniłam w Monachium i którego sprawa nie została zakończona, wręczył mi (jako dowód uznania) prezent, a mianowicie aparat fotograficzny Retina 11, którym do dnia dzisiejszego mąż mój robi zdjęcia. Kopie ostatnich zdjęć załączam[99].

Sam Gertler, zapytany po latach przez Kupersteina, co wynikło z procesu, odrzekł lakonicznie i jakby gniewnie: „Nic!"[100].

Po procesie

Wedle postanowienia przyjętego w sierpniu 1948 r. przez Rat fun di Bafrajte Jidn in der Amerikaner Zone fun Dajczland [Radę Żydów Wyzwolonych w Strefie Amerykańskiej w Niemczech] Sąd Honorowy mógł oskarżonego:

a) zrehabilitować;
b) zwolnić z powodu braku dowodów;
c) wykluczyć z działalności społecznej na czas określony;
d) wykluczyć z działalności społecznej na zawsze[101].

Ponieważ w przypadku Gertlera nie doszło do żadnego formalnego rozstrzygnięcia, sam oskarżony uznał, że wszystkie wątpliwości dotyczące jego służby w Sonder zostały raz na zawsze wyjaśnione i że spełnił swój

[96] LAMOTH, Esther Przeworski-Pratt & Tamara Greenspan Family Collection, sygn. RG-01.04.
[97] LAMOTH, sygn. RG-01.11. Zbiór ten zawiera wszystkie te materiały, których kopie znajdują się w YIVO i stanowią obecnie część Itzik Kuperstein Collection, sygn. RG 697.
[98] Tamże, b.p.
[99] LAMOTH, sygn. RG-01.04, s. 16.
[100] YIVO, sygn. RG 697, dysk 4A.
[101] LAMOTH, sygn. RG-01.07, s. 101.

obowiązek jako świadek historii łódzkiego getta. Wiele lat później podsumował proces w liście do łodzianina Abrahama Ledermana[102] w następujący sposób:

> Zarówno w Ameryce, jak i w Izraelu oraz w innych krajach żyją ludzie, którzy stali na szczytach gettowej władzy, wie Pan o tym tak dobrze jak ja. Niechby oni rzucili coś na żer historykom, dostarczyli jakichś materiałów […]. Ja ze swej strony dość dałem fałszywym oskarżycielom. Numeru swojego telefonu nie zmieniłem, nie odizolowałem się od swoich, od 1945 r. jestem zarejestrowany pod tym samym numerem w monachijskiej gminie. Drzwi mojego domu są zawsze otwarte […]. Mój adres jest powszechnie dostępny[103].

Do ludzi ze szczytów gettowej władzy, którzy mogli sporo powiedzieć, ale nigdy tego nie zrobili, należeli na pewno: druh z szeregów partii Ogólnych Syjonistów i zaufany współpracownik Rumkowskiego Baruch Praszkier[104], kierownik Centralnego Biura Resortów Pracy i zastępca Prezesa Aron (Arek) Jakubowicz[105] oraz kierowniczka Centralnego Sekretariatu Dora Fuchs. Praszkier wyjechał do Izraela, a Jakubowicz i Fuchsówna do USA. Oboje mieszkali w Nowym Jorku, gdzie Dora wyszła za brata Arka – Bernarda Jakubowicza. Arek i Dora pilnie zacierali za sobą ślady i odcinali się od gettowej przeszłości. Gertler, który odwiedził ich tuż po wojnie, miał ich adresy i telefony[106], ale nikomu ich nie przekazywał. Kiedy w czasie wywiadu prowadzonego wiosną 1974 r. Kuperstein poprosił go o adres Jakubowicza (Fuchsówna już nie żyła), odpowiedział krótko: „Nie jestem do tego upoważniony”[107].

Notatki Itzika Kupersteina

W podsumowaniu spotkań z Gertlerem amerykański badacz napisał, że skoncentrowane na biografii byłego szefa Sonder rozmowy muszą być poddane weryfikacji przy użyciu wszelkich dostępnych dokumentów[108].

[102] Brat Leona Ledermana, kierownika stacji przeładunkowej na Marysinie.

[103] YIVO, sygn. RG 697, s. 123. List z 28 lipca 1964 r.

[104] Praszkier w Izraelu był przez niektórych łódzkich Żydów ostracyzowany. Zob. Monika Polit, *„Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu”. Mordechaj Chaim Rumkowski – prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012, s. 131.

[105] Na temat powojennego postępowania sądowego wobec Arona Jakubowicza zob. Monika Polit, *„O tym mógłby powiedzieć zastępca Starszego Gminy Żydowskiej Jakubowicz”. Postępowanie sądowe wobec Arona „Arka” Jakubowicza*, „Zagłada Żydów” 20 (2024).

[106] YIVO, sygn. RG 697, płyta 5A.

[107] Tamże, płyta 1B.

[108] Tamże, s. 1.

Sam zamierzał przygotować transkrypcję wywiadu i opatrzyć ją obszernym komentarzem historycznym. Zapewne z powodu pracy nad innymi zagadnieniami do finalizacji „Projektu Gertler" przystąpił dopiero po kilkudziesięciu latach, w 2019 r. Niestety zadania nie wykonał, bo rok później zmarł na covid[109]. Zamysł Kupersteina kontynuuje jego przyjaciel, historyk profesor Robert Shapiro[110].

Korekty

Ponieważ w planowanej przez Shapirę edycji wywiadu z Gertlerem na pewno znajdzie się wyczerpująca lista korekt i sprostowań do opowieści byłego szefa Sonder, poprzestanę na jednym, lecz niezwykle ważnym w gettowej historii Gertlera wątku zrewidowanym już w latach osiemdziesiątych przez Icchaka (Henryka) Rubina[111]. Otóż wbrew temu, co powiedział Kupersteinowi[112], a wcześniej niemal tymi samymi słowy zeznał przed Sądem Honorowym:

> W rewizjach udziału nie brałem. Robił to Marek Kliger, on też przekazywał dobra niemieckiemu zarządowi, który je kupował, a pieniądze z tej transakcji trafiały na konto getta, nabywano za nie żywność. Agentem nie byłem, tylko pośrednikiem między gettem a niemieckimi władzami, byłem politycznie odpowiedzialny za getto wobec władz niemieckich! Działałem jedynie dla dobra getta[113].

Dawid Gertler był zarejestrowanym i niezwykle skutecznym agentem Gestapo. Icchak Rubin dowiódł tego i drobiazgowo opisał jego działalność na podstawie dokumentów łódzkiego Gestapo[114] i Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich[115]. Niemcy przyjęli Gertlera na etat

[109] Zob. przyp. 4.

[110] Professor Robert Shapiro, https://www.brooklyn.edu/faculty-staff/robert-shapiro [dostęp: 30 maja 2024].

[111] Icchak (Henryk) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988. Z jego ustaleń dotyczących agenturalnej działalności Gertlera korzystali potem inni badacze, zob. Andrea Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Półrola, Łukasz Marek Pląs, Łódź 2012, oraz Adam Sitarek, *„Otoczone drutem państwo". Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015.

[112] YIVO, sygn. RG 697, płyty 5A i 5B.

[113] Tamże, s. 110.

[114] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], sygn. Ld, 247/8, Akta osobowe Gertler Dawid; tamże, sygn. Pf3/61, Sprawa ewidencyjno-poszukiwawcza: Gertler Dawid; tamże, sygn. GK 164/60, t. 1–2.

[115] Tamże.

w Gestapo 1 maja 1940 r. jako agenta V. 43:17 o pseudonimie Hermann i przydzieli do referatu II B 4. Pracował nie tylko w getcie łódzkim, ale także w Pabianicach i w Warszawie, gdzie zajmował się wykrywaniem wytwórni i sieci dystrybucyjnej fałszywych metryk, tzw. aryjskich papierów. Przepustki wydawano mu nawet do siedziby Gestapo w alei Szucha[116].

Jak pisze Rubin, już od najwcześniejszych lat Gertler wykazywał skłonności przestępcze i dowodził słabości swego charakteru. Okradał wuja, który go przyjął po śmierci rodziców, a potem pewnego fabrykanta pończoch, u którego pracował. W ostatnich latach przed wojną żył z „macherstwa" w urzędzie skarbowym, co znaczyło, że za łapówki wręczane urzędnikom załatwiał kupcom i przemysłowcom zmniejszenie wymiaru podatku albo odroczenie jego spłaty. Kiedy jednak takich jak on zaczęto zamykać w Berezie Kartuskiej, szybko zmienił front i przedzierzgnął się w konfidenta tak zwanej lotnej brygady Urzędu Skarbowego, która nękała żydowskich oszustów podatkowych[117].

Wszystkie te informacje Rubin zaczerpnął z relacji wspomnianego fabrykanta pończoch o nazwisku Mendel Tron. W 1945 r. Tron złożył przed Centralną Żydowską Komisją Historyczną w Łodzi kilkudziesięciostronicową relację o swoich przeżyciach w getcie[118], w której między innymi wspominał o przeszłości Gertlera. W 1949 r., kiedy w „Undzer Weg" pojawiło się ogłoszenie o poszukiwaniu świadków w sprawie byłego szefa Sonder, Tron mieszkał już w Monachium i zjawił się w siedzibie CK, aby złożyć zeznanie. Tym razem było ono zwięzłe i pozytywne – Gertler, jakim Tron go znał, nigdy nie brał udziału w rekwizycjach, ratował ludzi i dbał o lepszą aprowizację getta[119]. Jak w przypadku Szlomo Franka, również tutaj trudno zgadnąć, skąd wzięła się ta wolta w stosunku do Gertlera. Może wynikała z tego, że ostatecznie, jak sam powiedział w 1945 r., szef Sonder kilkakrotnie ocalił mu życie i uchronił jego majątek przed konfiskatą[120]. Zeznanie fabrykanta pończoch dołączono do kilkudziesięciu innych zeznań świadków obrony, które – mimo iż na skutek zawieszenia, a w końcu niezamknięcia procesu – nigdy nie zostały wykorzystane do wydania wyroku, mogły jednak dawać Gertlerowi poczucie moralnego zwycięstwa nad „fałszywymi oskarżycielami".

[116] Rubin, *Żydzi w Łodzi*…, s. 385.
[117] Tamże, s. 384.
[118] AŻIH, sygn. 301/157.
[119] YIVO, sygn. RG 697, s. 30–31.
[120] AŻIH, sygn. 301/157, s. 13–14.

Ci bowiem nie dawali za wygraną. W marcu 1973 r. w „Życiu Warszawy" ukazała się notatka zatytułowana *Kto zna hitlerowskiego zbrodniarza*[121], a w maju tego samego roku wydawana w Nowym Jorku niemieckojęzyczna gazeta żydowska „Aufbau", powołując się na polski dziennik, pisała o poszukiwaniu przez polską ambasadę w Hadze świadków przestępstw współpracownika Gestapo w gettach Łodzi, Warszawy, Częstochowy i Wielunia[122].

Rok później w rozmowie z Kupersteinem Gertler ani razu nie wspomniał o tej sprawie, choć wycinek z „Aufbau" przechowywał w swoich papierach i pozwolił go Amerykaninowi skopiować. Zapewne sądził, że nawet gdyby do jakiegoś procesu w Polsce Ludowej doszło, Niemcy Zachodnie nie pozwoliłyby na ekstradycję, jak podkreślał z dumą, posiadacza niemieckiego obywatelstwa[123].

Finał

Gertler, podobnie jak jego żona, niezwykle chwalił sobie życie w RFN, choć oboje z samymi Niemcami niewiele mieli i chcieli mieć wspólnego: „Ot, mijamy się na ulicy" – powiedziała towarzysząca mu podczas wywiadu małżonka[124]. On opanował niemiecki tak biegle, że pomagał innym żydowskim ocaleńcom w pisaniu oficjalnych i urzędowych pism. W ogóle cieszył się w środowisku łódzkich Żydów i w kręgu ziomkostwa łódzkiego wielką estymą. Jako człowiek religijny, prowadzący koszerny dom i wychowujący syna jedynaka na porządnego Żyda, był poważanym członkiem monachijskiej gminy[125]. Powszechnie szanowany i – jak się zdaje – nie niepokojony już ani przez sądy, ani też przez żądnych wiedzy historyków, zmarł w Monachium w 1977 r.

[121] *Kto zna hitlerowskiego zbrodniarza*, „Życie Warszawy" (21 marca 1973), s. 4. Na sądowe ślady tego dochodzenia nie udało mi się nigdzie trafić.

[122] YIVO, sygn. RG 697, s. 146. Wycinek z gazety „Aufbau" (4 maja 1973).

[123] YIVO, sygn. RG 697, płyta 4A.

[124] Tamże, płyta 4B.

[125] Tamże, płyta 3B.

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
Akta osobowe Gertler Dawid, sygn. Ld, 247/8; Sprawa ewidencyjno-poszukiwawcza: Gertler Dawid, sygn. Pf3/61; sygn. GK 164/60, t. 1–2.
Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego
Dziennik Szlomo Franka, sygn. 302/3; Materiały z procesów zbrodniarzy wojennych. 1945–1962, sygn. 344/252; Relacja Mendla Trona, sygn. 301/157; Wykaz imienny osób zwolnionych z wysiedlenia z getta w 1942 r., sygn. 205/278.
Los Angeles Museum of the Holocaust (LAMOTH): Dawid Gertler Papers, sygn. RG-01.11; Esther Przeworski-Pratt & Tamara Greenspan Family Collection, sygn. RG-01.04.
YIVO Institute for Jewish Research, Itzik Kuperstein Collection, sygn. RG 697.

2. Źródła wydane

Frank Szlomo, *Togbuch fun lodżer geto*, Tel Awiw 1958.
Kto zna hitlerowskiego zbrodniarza, „Życie Warszawy” (21 marca 1973).
Zelkowicz Józef, *Notatki z getta łódzkiego 1941–1944*, red. Michał Trębacz i in., tłum. z jid. Monika Polit, Łódź 2016.

3. Opracowania

Encyklopedia getta. Niedokończony projekt archiwistów z getta łódzkiego, red. Krystyna Radziszewska i in., Łódź 2014.
Finder Gabriel N., Prusin Alexander V., *Jewish Collaborators on Trial in Poland 1944–1956*, „Polin” 20 (2008).
Flam Gila, *Singing for Survival: Songs of the Lodz Ghetto, 1940–45*, Urbana 1992.
Jasny Wolf, *Di geszichte fun Jidn in Lodż in di jorn fun der dajczer Jidn-ojsrotung*, Tel Awiw 1960.
*Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaus*t, red. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder, Detroit 2015.
Kuperstein Isaiah, *Rumors: A Socio-Historical Phenomenon in the Ghetto of Łódź*, „The Polish Review” 18 (1973), nr 4.
Löw Andrea, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Półrola, Łukasz Marek Pięs, Łódź 2012.
Polit Monika, *„Moja żydowska dusza nie obawia się dnia sądu”. Mordechaj Chaim Rumkowski – prawda i zmyślenie*, Warszawa 2012.
Polit Monika, *„O tym mógłby powiedzieć zastępca Starszego Gminy Żydowskiej Jakubowicz”. Postępowanie sądowe wobec Arona „Arka” Jakubowicza*, „Zagłada Żydów” 20 (2024).
Porat Dan, *Bitter Reckoning: Israel Tries Holocaust Survivors as Nazi Collaborators*, Cambridge 2019.

Rubin Icchak (Henryk), *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988.
Sitarek Adam, *„Otoczone drutem państwo". Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015.
Tal Boaz, *Sądzenie tych, którzy nie mogą być sądzeni. Procesy kolaborantów w Izraelu*, „Zagłada Żydów" 2 (2006).
Trunk Isaiah, *Lodżer geto*, Nju Jork 1962.

4. Strony internetowe

Arolsen Archives, sygn. nr 5943586, https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/1-1-5-3_01010503-001-146-232?s=%20Gertler [dostęp: 30 maja 2024].
Fotografie Dawida Gertlera, https://www.facebook.com/historiaoktorejsieniemowi/posts/dawidgertler-by%C5%82-kierownikiem-wydzia%C5%82u-specjalnego-sonderarbeiteilung-jednostki-/429676560801449/ [dostęp: 30 maja 2024].
„The Gertler Project", https://www.researchgate.net/publication/335368778_The_Gertler_Project [dostęp: 30 maja 2024].
Isaiah Kuperstein Obituary, https://www.arnmortuary.com/obituaries/isaiah-kuperstein [dostęp: 30 maja 2024].
Karta rejestracyjna z Buchenwaldu, https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/1-1-5-3_01010503-001-146-232?s=%20Gertler [dostęp: 30 maja 2024].
Music of the Holocaust, https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/music/it-is-calm-in-the-ghetto-today.asp [dostęp: 30 maja 2024].
Professor Robert Shapiro, https://www.brooklyn.edu/faculty-staff/robert-shapiro [dostęp: 30 maja 2024].
Rabin Zysman Unger, https://www.youtube.com/watch?v=6HRMMxuxY6o [dostęp: 30 maja 2024].
YIVO News, https://www.yivo.org/cimages/yedies197.pdf [dostęp: 30 maja 2024].

Monika Polit
Uniwersytet Warszawski
m.polit2@uw.edu.pl